

Dr Bogusława Filipowicz
IPSiR
Uniwersytet Warszawski

«Nadzieja spełniona – dzieło Ireny Sendlerowej w ratowaniu dzieci żydowskich»

Irena Sendlerowa, z domu Krzyżanowska urodziła się w Warszawie, 15 lutego 1910 roku, w polskiej katolickiej rodzinie. Jej ojciec, Stanisław, był lekarzem. Pracował w Warszawie, później w Otwocku. Leczył chorych na gruźlicę. Jego pacjenci, Polacy czy Żydzi, byli biedni. Doktor Krzyżanowski rozkochany w swojej córce rozpieszczał ją. Do przerażonych tym faktem krewnych mówił: «Nigdy nie wiadomo, jak potoczy się życie naszej córeczki. Może być i tak, że nasze pieczyoty będą najmiłszymi dla niej wspomnieniami»¹. Pani Irena wspomina swojego ojca zawsze by uzasadnić ratowanie dzieci żydowskich z getta warszawskiego: «Mój ojciec zmarł, gdy miałam siedem lat. Ale zawsze zapamiętałam jego słowa, że ludzi dzieli się na dobrych i złych. Narodowość, rasa, religia nie mają znaczenia. Tylko to, jakim kto jest człowiekiem. Druga zasada, której uczono mnie od dziecka, to obowiązek podania ręki tonącemu, każdemu, kto jest w potrzebie»². Obie mądrości przekazane przez ojca były stale obecne w życiu pani Ireny. Nie zaprzeczyła im nigdy matka Ireny, Janina, z domu Grzybowska. W czasie II wojny światowej, podczas okupacji Polski przez Niemcy³, za pomoc udzielaną Żydom Irena Sendlerowa była aresztowana przez Gestapo, torturowana w warszawskim więzieniu na Pawiaku i skazana na śmierć.

¹ Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, (tytuł pierwszego wydania z 2004 roku: *Matka dzieci Holokaustu. Historia Ireny Sendlerowej*), Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2009, 65.

² Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, 20. Zdania te Pani Irena Sendlerowa powtarzała często w wywiadach.

³ Rozpoczęcie II wojny światowej przez atak wojsk niemieckich na Polskę 1 września 1939 roku doprowadziło do ponad pięcioletniej okupacji Polski, podczas której wszyscy obywatele II Rzeczypospolitej zostali zredukowani do społeczności podlegającej systematycznej kontroli, łapaniom, aresztowaniom i planowemu niszczeniu. Przykład niemieckiego terroru stosowanego wobec społeczności Warszawy i okolic jest tutaj znaczący, cf. Bartoszewski Władysław, *1859 dni Warszawy*, Wydanie trzecie, pierwsze bez cenzury przejrzone i uzupełnione przez Andrzeja Krzysztofa Kunerta, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.

Tymi samymi metodami posługiwał się okupant sowiecki, który 17 września tegoż roku, najechał na Polskę realizując tym samym tajne porozumienie zawarte 23 sierpnia między Ribbentropem a Mołotowem. Wspólny, zbrojny atak na Polskę III Rzeszy Niemieckiej i Związku Radzieckiego łamiących prawa międzynarodowe doprowadził do zasadniczych zmian w traktowaniu ludności zamieszkujących terytoria polskie. Dotychczas wolne i chronione przez prawo polskie, wielonarodowe społeczeństwo zostało objęte administracją niemiecką i sowiecką (do czerwca 1941 roku, gdy Niemcy wypowiedziały wojnę ZSRR). W nocy z 17 na 18 września 1939 roku najwyższe władze Rzeczypospolitej opuściły Polskę na granicy z Rumunią. W wyniku niemieckiej zwycięskiej kampanii wojskowej we wrześniu 1939 roku, połowa ziem polskich została inkorporowana do III Rzeszy. Tak jak Wolne Miasto Gdańsk zajęte 1 września 1939 roku, do terytoriów wschodnich III Rzeszy wcielono również Pomorze, Poznańskie, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, część województw łódzkiego, warszawskiego, krakowskiego oraz Suwalszczyznę. Po napaści Niemiec na ZSRR, do III Rzeszy włączono okręg białostocki. Na ziemiach wcielonych Niemcy wprowadzili swoją administrację. Pacyfikacji ludności i deportacjom na wschód okupowanej Polski towarzyszyła germanizacja pozostałych. Zobacz: Norman Davies, *Boże Igrzysko. Historia Polski*, przekład z angielskiego Elżbieta Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2000, 899-948. (Tytuł oryginału angielskiego: *God's Playground. A History of Poland*, Vol. I, Columbia University Press, New York 1982; Vol. II, Oxford University Press, Oxford 1981).

Uniknęła jej dzięki organizacji Polskiego Państwa Podziemnego¹ - «Żegota», która przekupiła niemieckiego strażnika by prowadzoną na rozstrzelanie, puścił wolno. Po wojnie zaś, Urząd Bezpieczeństwa w komunistycznej Polsce, niejednokrotnie wzywał ją na przesłuchania. Drugie dziecko pani Ireny, Andrzejek, urodził się przedwcześnie. Zmarł po kilku dniach, w 1949 roku.

«Przeżyłam dwie wojny światowe, dwa powstania w Warszawie. Nigdy nie pogodzę się ze śmiercią niewinnych ludzi, a najbardziej żal mi dzieci. Bo dzieci są zawsze najtragiczniejszymi ofiarami wojen»². Pani Irena nie była gołosłowna.

Podczas okupacji, w Generalnej Guberni³ utworzonej przez Niemców 26

¹ Najwyższe polskie władze państwowe na uchodźstwie doprowadziły 30 września 1939 roku do wyznaczenia Władysława Raczkiewicza na Prezydenta Rzeczypospolitej. Nowym szefem rządu stał się generał Władysław Sikorski. Do rządu koalicyjnego utworzonego 6 października 1939 roku weszli przedstawiciele opozycyjnych partii politycznych działających przed wojną. Premier Generał Sikorski sprawował również władzę Naczelnego Wodza oraz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. Podstawą ustroju Rzeczypospolitej na emigracji była Konstytucja Kwietniowa z 1935 roku. Do lipca 1945 roku, władze emigracyjne Rzeczypospolitej utrzymywały stosunki dyplomatyczne z większością państw, oprócz Niemiec i ZSRR. Relacje ze Związkiem Radzieckim wznowione zostały od 1941 roku.

Od końca września 1939 roku, na terenie podwójnie okupowanej Polski, przy udziale konspiracji wojskowej oraz partii politycznych, budowano struktury Polskiego Państwa Podziemnego (PPP) zapewniające ciągłość działalności władz Rzeczypospolitej. Polskie Państwo Podziemne było jedynym w okupowanej przez Niemców Europie. Walczyło z Niemcami militarnie i cywilnie. Pion wojskowy PPP stanowił Związek Walki Zbrojnej wyłoniony z przekształconej Służby Zwycięstwu Polsce. Jego Komenda Główna znajdowała się w Paryżu. W czerwcu 1940 roku, Komendantem Głównym ZWZ został Stefan Rowecki «Grot». Władzę w pionie cywilnym, formującym się stopniowo, powierzono Głównemu Delegatowi Rządu na emigracji. Był nim, od 1940 roku, Cyryl Ratajski posiadający uprawnienia utworzenia i rozbudowania podziemnej administracji, która funkcjonowała w stałej łączności z Rządem RP na uchodźstwie. Głównemu Delegatowi Rządu podlegali delegaci okręgowi i powiatowi. Delegatura Rządu dzieliła się na szereg departamentów. Wojskowe i cywilne struktury PPP posiadały wymiar sprawiedliwości, działały w dziedzinie przekazu informacji, rozwoju kultury i oświaty oraz opieki społecznej. Jednym z pól działań była konspiracyjna Rada Pomocy Żydom «Żegota» przy Pełnomocniku. Zobacz: Zofia Kossak, *W Polsce podziemnej: wybrane pisma dotyczące lat 1939-1944*, słowo wstępne Władysław Bartoszewski, wybór i opracowanie Stefan Jończyk i Mirosława Pałaszewska, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1999; Stanisław M. Jankowski, *Karski. Raporty tajnego emisariusza*, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009.

² Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, 21.

³ Utworzone przez Niemców na ziemiach centralnej Polski Generalne Gubernatorstwo (GG) obejmowało obszar 96 tys. km², a po napaści Niemiec na ZSRR, 145 tys. km². Społeczeństwo polskie, bez względu na narodowość, kontrolowane było przez Niemców zajmujących wszystkie kierownicze stanowiska wspomagane w skuteczności przez policję kierowaną przez dowództwo SS. Po zwycięstwie militarnym Niemiec, Generalne Gubernatorstwo stanowiło docelowo obszar osadnictwa niemieckiego. Pod względem statusu prawnego, uprzywilejowaną sytuację posiadali Volksdeutsche czyli Polacy niemieckiego pochodzenia. Zarówno Polacy jak i Ukraińcy nie posiadali statusu obywateli GG. Względem okupowanej ludności Niemcy stosowali system praw represyjnych mających na celu stłumienie wszelkiego oporu politycznego i wyniszczenie społeczeństwa poprzez zamknięcie instytucji oświatowych, wprowadzenie niemieckiego jako języka urzędowego, nałożenie obowiązku dostarczania zbiorów rolnych, trzody i bydła, kontrolę społeczeństwa poprzez wprowadzenie godziny policyjnej i obowiązek posiadania kenkarty czyli niemieckiego dokumentu tożsamości i meldunku, egzekwowanie prawa śmierci za jakąkolwiek pomoc udzieloną Żydowi (przenocowanie, udzielenie schronienia na dłuższy czas, sprzedanie żywności, podanie kubka wody), nakaz wyjazdu na przymusowe roboty do Niemiec, łapanie, osadzanie w więzieniach, torturowanie, wywóz więźniów do niemieckich obozów koncentracyjnych i obozów zagłady.

Specjalne niemieckie regulacje prawne ukierunkowane na eksterminację dotyczyły obywateli polskich narodowości żydowskiej. Wyrazem tej polityki był nakaz noszenia przez nich opaski z gwiazdą Dawida, skupienie Żydów w gettach bez zabezpieczenia im wystarczających środków żywnościowych, sanitarnych i leczniczych, obowiązek przymusowej pracy bez wynagrodzenia, konfiskata mienia i wywożenie ich, z kłamliwą obietnicą przesiedlenia, do niemieckich obozów śmierci.

października 1939 roku na części ziem centralnej Polski, Polacy i Żydzi, stale byli narażeni na śmierć z rąk hitlerowców. Już od 21 września 1939 roku, na mocy tajnego dekretu Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy określającego etapy eksterminacji ludności żydowskiej, Niemcy wyznaczyli obowiązek koncentracji Żydów w większych miastach na terenie okupowanej Polski.¹ To na jego podstawie 28 października warszawski Judenrat czyli Rada Żydowska dokonała spisu warszawskiej ludności żydowskiej, od listopada lub pierwszych dni grudnia 1939 przybywali do Warszawy Żydzi przymusowo wysiedleni z terenów zachodniej Polski «wcielonych do Rzeszy»,

25 listopada Ludwig Fischer, Gubernator Dystryktu Warszawskiego, podpisał «Rozporządzenie o oznaczeniu przedsiębiorstw i sklepów żydowskich w Okręgu Warszawskim, w listopadzie też niektóre z ulic zamieszkałych przez warszawiaków wyznania mojżeszowego zostały zamknięte ogrodzeniem z kolczastego drutu i opatrzone tablicami z napisem «Zaraza, wstęp dla żołnierzy uzbrojeni». To początek istnienia getta warszawskiego skąd Irena Sendlerowa przy współpracy swoich koleżanek oraz wielu Polaków wyprowadziła szczęśliwie, dając nadzieję przeżycia, 2500 Żydów. Była świadoma, że uratowane dzieci będą biologicznym zastrzykiem dla odbudowania narodu żydowskiego po zakończeniu wojny.

Polakom za posiadanie tak zwanej bibuły, czyli tekstów antyniemieckich pisanych przez polską opozycję działającą w podziemiu groziło aresztowanie i obóz koncentracyjny, za posiadanie broni, rozstrzelanie, za jakąkolwiek pomoc daną Żydowi, Niemcy mordowali osobę, która jej udzieliła oraz wszystkie osoby, które jej w tym dopomogły². Mimo konsekwentnych represji niemieckich, Polacy pomagali ludności żydowskiej, osobom znanym lub zupełnie obcym, dzieciom i dorosłym, Żydom o aryjskiej urodzie jak i tym, którzy nie mieli tak zwanego «dobrego wyglądu», Żydom zasymilowanym, mówiącym po polsku oraz Żydom posługującym się wyłącznie jidisz. Szanse na uratowanie tych ostatnich były znacznie mniejsze. Aby uratować jednego Żyda, niezależnie od jego wieku, potrzeba było zaangażowania i starań kilkunastu Polaków. Pośród wielu osób niosących pomoc Żydom zamkniętych w otoczonym murem wysokości 3 metrów i podwyższonym o dalszy metr przez druty kolczaste³ getcie warszawskim była Irena Sendlerowa. Zanim od grudnia 1942 roku zaczęła współpracować z Radą Pomocy Żydom «Żegota» utworzoną przez Zofię Kossak i Wandę Krahełską-Filipowiczową⁴, wchodziła do getta legalnie, posiadając

Na ziemiach polskich okupowanych przez Sowieców, stosowano względem obywateli polskich, niezależnie od ich narodowości, zbliżone do niemieckich środki przemocy: indoktrynację ideologiczną, terror wobec ludności, wywózki w głąb ZSRR, na Syberię, osadzanie jej w łagrach i zmuszanie do niewolniczej pracy. Polscy jeńcy wojskowi byli masowo eksterminowani przez Sowieców. Jednym z wielu miejsc ludobójstwa był Katyń. Zobacz: Marian Kallas, *Historia ustroju Polski X-XX w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 359-377.

¹ Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, Stowarzyszenie ŻIH, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 635-637; Stefan Korboński, *Polacy, Żydzi i Holokaust*, (za wydaniem w języku angielskim *The Jews and Poles in World War II*, Hippocrene Books, New York 1989), Fundacja Pomocy Antyk, Warszawa 1999, 51.

² Zobacz wybór dokumentów: Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, s. 635-754.

³ Informacje z referatu o getcie warszawskim Waldemara Schöna, kierownika Wydziału Przesiedleń w Urzędzie Gubernatora Dystryktu Warszawskiego, cf. Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, 644-645. Patrz również «Przebieg i zmiany getta warszawskiego» w: Barbara Engelking i Jacek Leociak, *Getto warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2001, s. 69-113.

⁴ Teresa Prekerowa, *Konspiracyjna Rada Pomocy Żydom w Warszawie 1942-1945*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982; oraz «Żegota». *Rada Pomocy Żydom 1942-1945*, Wybór dokumentów poprzedzony wywiadem Andrzeja Friszke z Władysławem Bartoszewskim, opracował Andrzej Krzysztof Kunert, Rada Ochrony Pamięci Walki Męczeństwa, Warszawa 2002.

dokumenty niemieckie jako pracownica kolumny sanitarnej, którą Niemcy delegowali do zwalczania chorób zakaźnych, szczególnie tyfusu. W getcie, Irena Sendlerowa miała wiele zaprzyjaźnionych osób. Pracując przed wojną w Wydziale Opieki Społecznej Zarządu Miasta Warszawy doskonale знаła topografię tych części miasta, w których Niemcy utworzyli zamknięte murami getto.

Rodziny żydowskie, które zdecydowały się na powierzenie Pani Irenie lub jej współpracownikom swojego dziecka, żyły w nadziei, że zostanie ono bezpiecznie wyprowadzone poza mury getta by żyć pośród Polaków, w rodzinach lub klasztornych sierocińcach pod zmienionym nazwiskiem. Matki oddające swoje dzieci w obce ręce, rozpaczliwie wierzyły, że cudem ich dziecko przetrwa wojnę, że nie zapomni swojej żydowskiej tożsamości, że nie zagubi w pamięci rysów rodziców, nie zapomni ich głosu i dobrych dni spędzonych w domu rodzinnym zanim nastąpiła wojna 1939-1945:

«Docierałyśmy też z koleżankami do rodzin, o których wiedziałyśmy, że mają dzieci – wspomina pani Irena. - Mówiłyśmy, że mamy możliwość ich ratowania, wyprowadzając za mury. Wówczas padało zasadnicze pytanie o gwarancje powodzenia naszej akcji. Trzeba było uczciwie powiedzieć, że żadnej gwarancji dać nie możemy. Mówiłam szczerze, że nie wiem nawet, czy ja dzisiaj z dzieckiem szczęśliwie opuszczę getto. Wtedy odbywały się dantejskie sceny. Na przykład ojciec godził się na oddanie dziecka, a matka nie. Babcia tuliła dziecko najczulej i zalewając się łzami, wśród szlochów mówiła: «Za nic nie oddam wnuczki!». Czasem opuszczałam tę nieszczęsną rodzinę bez dziecka. Nazajutrz szłam sprawdzić co się stało z rodziną. I często okazywało się, że wszyscy byli już na Umschlagplatzu. (...) Łzy napływały do oczu matek, które powierzały nam swoje pociechy – opowiada pani Irena. - Jak ciężko było każdej z nich puścić drobną rączkę swojego malca!... Kto mógł przewidzieć, czy zobaczą się kiedyś znowu? (...) Żydowskie matki, nieraz miesiącami, przygotowywały swoje dzieci do życia po aryjskiej stronie. Zmieniały im tożsamość. Mówiły: «Ty nie jesteś Icek, tylko Jacek. Nie Rachela, tylko Roma. Ja nie jestem twoją matką, tylko byłam u was gosposią. Pójdiesz z tą panią, a tam może czeka na ciebie twoja mamusia».¹

Pani Irena wspomina w swojej książce o dziewczynce, która już za murami getta miała spędzić jedną z kolejnych nocy właśnie pod jej opieką. Dziewczynka zadała pytanie: «A ty ile miałaś mamusi? Bo ja to już kilka». Wyprowadzone różnymi sposobami i drogami dziecko, czy to uśpione w skrzynce z otworami, pod płaszczem mężczyzny, w którego buty włożyło swoje stopy, czy w brygadzie pracy opuszczającej codziennie getto, czy też przeprowadzone przez gmach sądu na Lesznie, wchodząc do niego przez wejście znajdujące się od strony getta a wychodząc już po tak zwanej aryjskiej stronie, musiało w krótkim czasie dostosować się do nowych warunków. Żyło w ukryciu u zaufanych rodzin polskich lub zmieniając adres za adresem trafiało do nowych rodziców. Łączniczki pani Irenej kierowały dzieci w bezpieczne miejsca, wręczały dzieciom i dorosłym aryjskie papiery, kenkarty czyli niemieckie dokumenty tożsamości wyrabiane na podstawie metryk chrztu świętego. Te zaś albo były autentyczne albo wydawane przez księży w kościołach katolickich. Najważniejsze było, aby dziecko żydowskie wtopiło się naturalnie w środowisko polskie, chrześcijańskie, w zdecydowanej mierze katolickie. Dzieci żydowskie uczono tego wszystkiego co było w typowym zachowaniu dzieci polskich: żegnania się, gdy wymagała tego okazja, pozdrawiania duchownych zdaniem «Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus», odmawiania paciera, śpiewania polskich piosenek,

¹ Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*, dz. cyt. s. 152-153.

recytowania wierszy. Wymuszone przez Niemców przemieszczanie się ludności polskiej podczas okupacji ułatwiałoby zadanie znalezienia dla dzieci w miarę spokojnego miejsca. Sąsiadów nie dziwił tak bardzo fakt, że w znajomej rodzinie zjawiało się nowe dziecko, adoptowane, osierocone przez dalszych krewnych. Taką informację otrzymywali wścibscy. Nie zawsze w nią wierzyli. Na tej samej podstawie, część dzieci żydowskich zamieszkała w polskich sierocińcach usytuowanych po całej Polsce prowadzonych przez siostry zakonne.¹ Musiały koniecznie posiadać polskie papiery, bez których Niemcy, na wypadek kontroli, zabijali nie tylko dziecko lub dorosłego Żyda, bez stosowania jakiegokolwiek sądu, ale i wszystkie osoby udzielające im pomocy. Młodych Żydów kierowano do prywatnych mieszkań, skąd – uchodząc za Polaków – uczestnicząc w codziennym życiu opiekunów, chodzili na komplety czyli na zajęcia organizowane w tajnych szkołach polskich gdzie uzupełniali przerwane wojną wykształcenie. Wielu z nich, na ich życzenie, pomagano dostać się do partyzantki.

Po Powstaniu Warszawskim i wkroczeniu do stolicy wojsk radzieckich w styczniu 1945 roku, Irena Sendlerowa pracowała w prowizorycznym Domu Dziecka. Trafiały do niego również dzieci wyzwolone z Auschwitz, niemieckiego obozu śmierci. Jedna z dziewczynek zapytała panią Irenę: «Czy mamusię bardzo bolało, jak ją palili». Byłam wstrząśnięta, ale nie mogłam tego dziecku po sobie pokazać. Spokojnie odpowiedziałam: «Nie, nie bolało, bo aniołek wziął ją zaraz do nieba». Po kilku dniach ta sama dziewczynka poprosiła mnie, abym narysowała jej... aniołka. Narysowałam, ale było to jedno z najcięższych moich przeżyć w tamtym okresie»².

Pani Irena wspomina również jak 5 lub 6 sierpnia 1942 roku była świadkiem ostatniej wędrówki doktora Janusza Korczaka, który towarzyszył swoim podopiecznym z Domu Sierot w drodze na Umschlagplatz. Nie zostawił dzieci, mimo iż proponowano mu ucieczkę z getta. Do końca dawał dzieciom nadzieję, że udają się w podróż do «pięknego wyzwolonego kraju», gdzie zaprosił ich król wedle przedstawienia Rabindranatha Tagore «Poczta» odegranego w sierocińcu w połowie lipca. Doktor Korczak wszedł z dziećmi do bydłowego wagonu pociągu, który zawiózł transport Żydów do Treblinki. Wiedział, że bez niego dzieci będą się bały. Do końca dawał im poczucie bezpieczeństwa. Pani Irena widziała, że dzieci ścisnęły w rączkach plastelinowe laleczki, które robił dla nich profesor Władysław Witwicki, psycholog z Uniwersytetu Warszawskiego. Laleczki te przekazywał do getta swoim asystantkom prowadzącym w getcie kąciki zabaw.³ W ten sposób dawali dzieciom nadzieję, że mimo wojny, braku rodziców, chorób i głodu, które codziennie gościły w sierocińcu, życie toczy się zmierzając ku dobremu.

Nadzieję w getcie niosło wielu pedagogów, nauczycieli, profesorów Żydów. Wielu z nich Irena Sendlerowa знаła osobiście. Organizowali tajne nauczanie: podstawowe, średnie, uniwersyteckie tak jak działo się to w całej okupowanej Polsce. Skuteczne w działaniu były, w miarę posiadanych możliwości, Młodzieżowe Koła Pomocy oraz Komitety Domowe, najmniejsze jednostki żydowskiej opieki społecznej, przeprowadzające tak zwane akcje łyżeczkowe. Polegało ono na zbieraniu od ludzi - po łyżeczkę od herbaty – produktów żywnościowych. Bogatsi dzielili się w ten sposób z głodującymi. Tych, którzy nie chcieli podzielić się ze swoimi zapasami degradowano społecznie⁴. Opiekunowie Kół i ich liderzy przywracali normalność w zachowaniach młodych ludzi. Praca w kołach potęgowała odpowiedzialność za słabszych, uczyła godności, dawała poczucie sensu przez fakt niesienia zorganizowanej i grupowej

¹ Ewa Kurek, *Dzieci żydowskie w klasztorach. Udział żeńskich zgromadzeń zakonnych w akcji ratowania dzieci żydowskich w Polsce w latach 1939-1945*. Gaudium, Lublin 2001, 2004.

² Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*. dz. cyt., s. 211.

³Tamże, s. 133-137.

⁴ Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*. dz. cyt., s. 95.

pomocy osobom starszym, bezsilnym, żyjącym na skraju wyczerpania i istnienia, dzieciom sierotom zebrzącym na ulicach getta. Wyzwalały w młodzieży wzajemne odniesienia wyższe mimo biologicznej walki o przetrwanie. Gruntowały nadzieję, że w momencie zakończenia wojny uczciwość międzyludzka zostanie przywrócona: «Docierano z imprezami kulturalnymi do środowisk ludzi zamożnych i podwajano ceny za bilety, aby w ten sposób zdobyć jak najwięcej pieniędzy. Ileż trzeba było hartu, samozaparć, stopnia uspołecznienia graniczącego z bohaterstwem, aby samemu, jakże często głodnemu, maltretowanemu – recytować wiersze lub śpiewać, z myślą «robię to dla jeszcze głodniejszych ode mnie dzieci»¹. Irena Sendlerowa wskazała na wysoki stopień humanizmu podtrzymywanego i kształconego w kołach opowiadając o postawie młodzieży, która musiała zdecydować komu przyznać kilka dawek szczepionek przyniesionych przez nią do getta. Szczepionki przeciwko tyfusowi były na wagę złota. Potrzebujących tysiące. «Szczepionki przydzielono dwóm chłopcom, którzy byli jedynymi opiekunami dla młodszego rodzeństwa, bo rodzice już nie żyli, oraz jednej dziewczynce, najaktywniejszej członkini koła, która najbardziej była zaangażowana w prace społeczne. Pozostali w liczbie kilkunastu osób nie zgłaszali żadnych pretensji, żalów, przeciwnie, odnieśli się z całą godnością i poszanowaniem dla słusznej decyzji, choć stawka szła o ich życie».²

Znana była również obawa w stosunku do Żydów szukających dachu nad głową pośród tych Polaków, którzy bojąc się o własne życie oraz życie członków swojej rodziny wobec realnej kary śmierci grożącej im od Niemców, nie chcieli udzielić schronienia lub, raz udzieliwszy, odmawiali go po krótkim czasie. Obok lękających się, w społeczeństwie polskim znajdowali się – niestety – i tacy, których popularnie zwano szmalcownikami, czyli ci, którzy donosili Niemcom, iż konkretna osoba ukrywa u siebie Żyda, albo ci, którzy na szantażowaniu Żydów i ich polskich opiekunów zarabiali judaszowe srebrniki. To na nikczemnej i kryminalnej działalności tej nieszczęsnej wąskiej grupy społecznej, budowany jest obraz postaw antyżydowskich w okupowanej przez Niemców Polsce. Jeden donosiciel mógł doprowadzić do zniszczenia długiej i wspaniałej pracy dużego i szlachetnego zespołu Polaków, którzy ryzykując życiem – co stale trzeba przypominać – chronili Żydów przed śmiercią z rąk Niemców.

Wspomnienia i publikacje powojenne i współczesne na temat pomocy udzielanej Żydom przez Polaków w dobie okupacji są nader obszerne, opatrzone aparatem krytycznym i powszechnie dostępne.³ Oprócz działań spontanicznych, wskazują na realizację polityki Polskiego Państwa Podziemnego – bardzo dobrze udokumentowanej - pozostającego w stanie walki zbrojnej i cywilnej wobec okupanta. Polskie Państwo Podziemne i Delegatura Rządu na Kraj wszelkimi dostępnymi jej środkami dopomagała Żydom w przetrwaniu wojny. Stefan Korboński dowódca w Kierownictwie Walki Cywilnej oficjalnie ostro potępiał denuncjatorów i nakazał karać ich jak najsurowiej. W artykule «W imieniu Rzeczypospolitej!» opublikowanym w katolickim miesięczniku konspiracyjnym «Prawda», który ukazywał się pod redakcją Zofii Kossak od kwietnia 1942 roku, to jest przed tak zwaną Wielką Akcją czyli

¹ Tamże, s. 120.

² Tamże, s. 101.

³ Zobacz między innymi: *Polacy-Żydzi 1939-1945. Wybór źródeł*, opracowanie Andrzej Krzysztof Kunert, przedmowa Władysław Bartoszewski, (tekst równoległy: polski, niemiecki i angielski, tłumaczenie na język niemiecki: Siegfried Schmidt, tłumaczenie na język angielski: Krystyna Piórkowska), Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa, Warszawa 2001, 2006; oraz doskonałe materiały zawarte w publikacji: *Polacy ratujący Żydów w latach II wojny światowej*, Seria: Teki Edukacyjne IPN, Warszawa 2008.

niemieckimi masowymi wywózkami Żydów z gett do niemieckiego obozu śmierci w Treblince, ogłoszono:

«Rozplakatowane zawiadomienia o dwóch wydanych i wykonanych wyrokach na zdrajcach sprawy polskiej zostały przez ludność Warszawy przyjęte entuzjastycznie. Oczekiwanie dalszych tego rodzaju enuncjacji oczyszcza atmosferę. Nie ulega wątpliwości, że znajdujemy się w tej chwili na samym dnie rozwydrzenia tych wszystkich elementów, które zdemoralizowała wojna.(...)»¹.

O pomocy jakiej udzielali Polacy swoim żydowskim sąsiadom, współobywatelom okupowanej Polski, Adolf Berman wyraził się następująco: «Nadejdzie czas, kiedy będziemy mieli wielką Żółtą Księgę Polaków, którzy w ten straszny «czas pogardy» podawali Żydom bratnią dłoń, ratowali Żydów od śmierci i stali się dla żydowskiego ruchu oporu symbolem humanitaryzmu i braterstwa narodów».²

Ów dokument upamiętniający konkretne działania ludzi na rzecz ratowania ludności żydowskiej to Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata zawierająca biogramy osób różnych narodowości okazujących miłość bliźniego niosąc pomoc najbardziej zagrożonym podczas II wojny światowej – Żydom. Antoni Słonimski w 1943 roku określił sprawiedliwego, czyli tzadika, wyrażeniem «Ten jest z ojczyzny mojej. Jest człowiekiem». Wydanie polskie Księgi ze wskazaniem, jak dotąd, 6066 polskich Sprawiedliwych ukazało się wiosną 2009 roku.³ Pośród osób wymienionych w tej Księdze znajduje się notatka o Irenie Sendlerowej, o jej bezpośrednich współpracownikach, o założycielach i działaczach «Żegoty», o setkach zwykłych, o prawym sercu Polakach, pośród których od XIII wieku żyli w Polsce Żydzi.

Wspomniany Adolf Berman, pseudonim okupacyjny «Borowski», doktor psychologii reprezentujący Żydowski Komitet Narodowy i współpracujący przy tworzeniu Rady Pomocy Żydom przy Delegaturze Rządu, po wojnie wywiózł do Izraela tak zwaną «listę Sendlerowej». Irena Sendlerowa, odpowiedzialna za Referat Dziecięcy w «Żegocie», rejestrowała ręcznie na paskach bibuły każde dziecko, które ratowała. Bibułkowy rejestr przechowywała je w domu. W rejestrze zanotowana była żydowska tożsamość dziecka, jego zmienione polskie imię i nazwisko oraz

¹ Dokument ten ukazał się w «Prawdzie», w marcu 1943 roku. Dwa wyroki śmierci, o których mowa na początku, informują o zabiciu przez KWC Izzydora Ossowskiego, urzędnika Arbeitsamtu oraz Romanie Leonie Święcickim, oficerze policji. Stefan Korboński wyraźnie informuje w tym dokumencie o stanowisku Polskiego Państwa Podziemnego wobec szantażystów: «Nie trzeba prawdy owijać w bawełnę. Nie trzeba dla względów prestiżowych choćby wobec dla zagranicy milczeć o tych rodzimych kanałach, które żerują na nędzy ludzkiej i nieszczęściu. Zatrważający wzrost denuncjantów, nieprawdopodobne rozszerzenie się zgranych kół szantażystów zagraża spokojowi coraz większej ilości ludzi, czyni nieznośnym życie tych, którzy prześladowani przez okupanta czują się jak zagonione wściekłe psy. Myślimy też o Żydach. Na tych ostatnich przede wszystkim żeruje szantaż. Dawaliśmy już wyraz naszemu stosunkowi do społeczeństwa żydowskiego. Dziś podkreślamy z całym naciskiem, że jesteśmy świadkami najbardziej hańbiącego procesu żerowania na ich nieszczęściu. Dla faktu tego nie ma żadnego usprawiedliwienia. Niczyj antysemityzm nie zmieni faktu, że szantażysta jest kanałią. Enuncjacja Pełnomocnika Rządu o karaniu delatorów i zdrajców sprawy narodowej ogarnia i szantażystów.(...)». Cytat za: Władysław Bartoszewski i Zofia Lewinówna, *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939-1945*, 674.

² Początek cytowanej wypowiedzi Adolfa Bermana: «Opis męczeństwa Żydów w Polsce często opiera się na cierpieniach, jakich doświadczyli Żydzi prześladowani przez polskich szantażystów i donosicieli, przez granatową policję, faszystowskich chuliganów i inne męty społeczne. Dużo mniej pisze się o tym, że tysiące Polaków narażało własne życie, aby pomagać Żydom. Znacznie łatwiej dostrzec jest brudy i męty na powierzchni rzeki, a trudniej jest dostrzec czysty nurt głębi. Ale istniał ten nurt...». Cytat za: Stefan Korboński, *Polacy, Żydzi i Holocaust*, 77.

³ *Księga Sprawiedliwych wśród Narodów Świata ratujących Żydów podczas Holocaustu. Polska*. Redaktor naczelny: Izrael Gutman, Yad Vashem, Jerozolima. Redakcja naukowa wydania polskiego: Dariusz Libionka, Fundacja Instytut Studiów Strategicznych, Kraków 2009.

zaszyfrowana nazwa miejsca, w które dziecko trafiło po wyprowadzeniu go z getta. Kartoteka ta była również istotna ze względu na pisemne potwierdzenie, że konkretnej osobie zostały przekazane pieniądze z «Żegoty» potrzebne najczęściej na opłacenie mieszkania i zakup jedzenia. W noc aresztowania Ireny Sendlerowej 20 października 1943 roku przez Gestapo, udało się jej rzucić skręconą w zwitek dokumentację łącznicę, Janinie Grabowskiej, która przyszła do domu Ireny na imieniny. Osobną kartkę ze spisem dzieci, którą pani Irena miała przy sobie wieszona do siedziby Gestapo, udało się jej podrzeć i wyrzucić niepostrzeżenie przez okno samochodu.¹ Podczas przesłuchań w więzieniu na Pawiaku nikogo nie wydała. Po ucieczce 20 stycznia 1944 roku, bibułkowy rejestr dzieci pani Irena przechowywała w słoiku. Dla bezpieczeństwa zakopywała go w ogródku, przy ulicy Lekarskiej 9². Przełożony do butelki, rejestr przetrwał bezpiecznie Powstanie Warszawskie w 1944 roku. Dzięki temu rejestrowi wiele uratowanych rodzin żydowskich odnalazło swoje dzieci, zaś rzesze dzieci odnalazły swoją żydowską tożsamość.

Żydowscy czytelnicy biografii Ireny Sendlerowej, odczuwają głęboką nadzieję, że – o ile zachodzi taka potrzeba – uporządkują dane o swojej rodzinie. Niejednokrotnie, przed śmiercią w maju 2008 roku, Irena Sendlerowa była odwiedzana przez ludzi szukających śladów swojej żydowskiej przeszłości, o której, przez lata, nic nie powiedzieli swoim rodzinom, i która w wielu wypadkach pozostanie tajemnicą na zawsze³.

¹ Anna Mieszkowska, *Dzieci Ireny Sendlerowej*. dz. cyt., s. 181-182.

² Tamże, 200.

³ *Dzieci Holokaustu mówią...*, praca zbiorowa, Wydawnictwo Stowarzyszenie «Dzieci Holokaustu w Polsce», tom 1: opracowała Wiktoria Śliwowska, Warszawa 1993, tom 2: opracowali Jakub Gutenbaum i Agnieszka Latała, Warszawa 2001, tom 3: opracowały Halina Szostkiewicz i Katarzyna Meloch, Warszawa 2008.

Bogusława Filipowicz - O życiu pani Ireny Sendlerowej dowiedziałam się tuż po jej śmierci, z polskiej książki «*Dzieci Ireny Sendlerowej*» opracowanej przez Annę Mieszkowską. Pierwsze wydanie tej jedynej autoryzowanej biografii ukazało się w Warszawie w 2004 roku pod tytułem «*Matka dzieci Holokaustu. Historia Ireny Sendlerowej*». Książka ta została na pniu przetłumaczona najpierw na język niemiecki, później na hebrajski, włoski, portugalski i hiszpański. Przetłumaczyłam tę historię na francuski z powodu odczucia wiary i wdzięczności, że dzieło Ireny Sendlerowej i jej zaufanych współpracowników nosło nadzieję przeżycia gehenny zgotowanej Żydom przez Niemców. W książce tej nie ma nienawiści lecz przesłanie by budować i utrzymywać pamięć o ratowaniu dzieci żydowskich w oparciu o miłość i prawdę.